



Nr 2 (56)

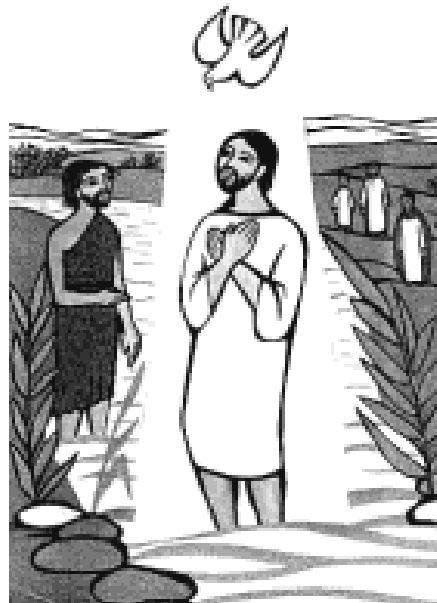
**III NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM
ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO****EWANGELIA (ŁK 3,15-16.21-22)**

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębicą, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.

ZAMYŚLENIA**Czas podsumowań (cz. 3)**

Aby zachować obiektywizm, po ubiegłotygodniowym podsumowaniu tego co nie najlepsze, pora na podsumowanie dobra. To jest bardzo konieczne, choć jak w poprzednim tygodniu - wycinkowe tylko. Ale nie wolno nam jedynie narzekać. Najpierw dlatego, że nie zawsze jest źle, po drugie dlatego, że wszyscy kochają narzekanie, a wreszcie - po trzecie: nie dajmy się zwariować - świat jest lepszy niż ten, który nam pokazują media, fundując swoisty przekładaniec: afera finansowa, korupcja, afera seksualna, wypadek, mord, molestowanie, afera polityczna, złodziejstwo, sport, prognoza pogody. Nie dajmy sobie wmówić, że świat jest taki straszny. Popatrzmy wokół. Przecież na każdym kroku winni być zbrodniecy, złodzieje, sprzedani, kupieni, molestujący i molestowani. Nie jest tak. Nie brakuje zła, ale są normalne rodziny, gdzie wszyscy się kochają i szanują. Wierni mężowie, dobre żony, wdzięczne dzieci. Troszczą się o siebie, choć nie zawsze są zadowoleni z tego, co im niesie życie. Szukają chleba, czasem za granicą, ale szukają też pomocy u Boga. W modlitwie, Mszy św., spowiedziach. Starsi i młodszy, kobiety i mężczyźni. Skąd te kolejki przy konfesjonalach i ciasnota przy Komunii św.? Fakt, to nie są aniołowie, ale ludzie z wadami, i chcą z tymi wadami się uporać. Nawet ci, którym niebo staje w płomieniach, szukają swoich dróg do Pana Boga, choć to czasem

boli zarówno tego, który szuka, jak i tych, którzy szukać mu pomagają. Kiedy podsumujemy tamten rok, zobaczymy ile jest dobra. Nawet tego, które widać. A przecież jest też to niewidoczne, tworzące się w cichości człowieczego serca. I chcę Wam napisać, że tym dobrem bardzo się cieszę. Co więcej - ono dodaje mi siłę. I myślę, że nie tylko mnie, ale każdemu, kto chce je zobaczyć.

ks. Grzegorz Wolan**KĄTEM OKA****(50+) Czas, który ma sens**

Przeoglądając internet wpadło mi w oko ogłoszenie o zajęciach ruchowych dla seniorów 50+. Pod ogłoszeniem jedna zainteresowana kobieta zostawiła komentarz: „senior 50+” jak to brzmi? I jak to możliwe, że to już o mnie?

Hm... każdy z nas myśli o tym, że czas ucieka za szybko. Pamiętam jeszcze swoje dzieciństwo i młodych rodziców. Pamiętam jak czekałam na Mikołaja i choinkę, na której zawsze były cukierki. Wyjadaliśmy je z rodzeństwem a w papierki coś się zawiązało, żeby nikt nie poznał. Pamiętam jak grałimy w podstawówce w siatkówkę, a w liceum długie przerwy, na których wygrzewaliśmy się wiosną na słońcu. Pamiętam Pana od łaciny i ciszę na lekcji i nawet ten strach

przed pytaniem. Tyle za mną zdarzeń i ludzi, którzy żyją już tylko dzięki moim wspomnieniom. Tyle rzeczy, które wydawały się ważne i najważniejsze, dzisiaj są gdzieś zamazane w przeszłości. Czas płynie, ucieka a my razem z nim.

Życie, które trwa długo a zarazem bardzo krótko potrafimy często streścić w kilku zdaniach. A przecież było tyle dni z radością czy też smutkiem, z czymś ważnym i z drobiazgami. Wszystko przemija i tak naprawdę życie liczy się tylko wtedy, gdy jest drogą do nieba. Tutaj jesteśmy przez ułamek sekundy, a w niebie będziemy całą wieczność.

Jedna znajoma z fb pokazała swoje wazonny szklane a w nich gałązki jodły i świece jako dekoracje bożonarodzeniowe. Zapytała co może teraz włożyć i jaką dekorację zrobić. Ktoś jej napisał, że jajka. Jeszcze - pomyślałam - w kościele śpiewa się kolędy, karnawał w pełni a ludzie już popędzają czas, pomijając nawet Wielki Post i są myślami przy Wielkanocy.

Człowiek ciągle na coś czeka, na wiosnę, na urlop, na kolejne święta i często zapominamy, że tak naprawdę mamy tylko dzisiejszy dzień. Nawet jutro nikt nam nie zagwarantuje. Ciągle też nam się śpieszy, bo żeby dzieci już podrosły, żeby to, żeby tamto. A gdybyśmy tak przestali się śpieszyć i stresować, to może czas by zwolnił, a my docenilibyśmy chwilę. Czas działa nie tylko na naszą niekorzyść, bo zmarszczki, bo choroby, bo starość. Czas jest też naszym sprzymierzeńcem, bo naprawiam, bo przebaczam, bo mam jeszcze szansę. Jeżeli więc popatrzmy na czas, który jest nam dany, bardziej będziemy go szanować i cenić. Czas na życie, czas na wiarę, czas dla kogoś... taki czas to ma sens! A 50+? No cóż, trzeba pomyśleć tak: jeszcze nic się nie skończyło, a wszystko może się zacząć ☺.

Jola**NOWOROCZNE POSTANOWIENIA
(CZ. 1)**

Nowy Rok to wyjątkowy czas. Symbolizuje oddzielenie przeszłości, która minęła i nie da się mieć na nią żadnego wpływu, od przyszłości, nad którą mamy kontrolę. Robimy podsumowania jaki ten ubiegły rok był, co się nam udało, co się nam nie udało. W tyle głowy zaczynają nam się

pojawiać pomysły na przyszły rok zwane postanowieniami noworocznymi. Większość z nas je czyni. Mogą one dotyczyć różnych sfer naszego życia. Myślmy o zgubieniu zbędnych kilogramów, o rzuceniu nałogów, o zmianie pracy, lub stylu życia, o zwiększeniu swoich kwalifikacji na przykład poprzez naukę języka obcego lub ukończenie kursu. Zastanawiamy się czy nie wykupić karnetu do klubu fitness, czy zapisać się na studia podyplomowe.

Co zrobić aby nasze marzenia zamieniły się w cele, a nasze cele nie skończyły się w okolicach marca? Według badań w marcu właśnie większość z nas wraca do stanu przed poczynieniem owych postanowień. Jedyne 3 do 8% ludzi je realizuje. Ponad 90% osób przestaje w tym czasie chodzić na siłownię czy do szkoły językowej, wraca do dawnego stylu życia, traci wiarę i zapał w to, że może podnieść swoje kwalifikacje.

Wszyscy mamy jakieś marzenia, ale to nie to samo co cele. Marzenia nie mają granic. To takie typowe „bujanie w obłokach”. Natomiast cel to marzenie ubrane w jakąś formę. Na jednym z cudownych szkoleń usłyszałam, że cele to marzenia z terminem realizacji. Dobrze jest kiedy nie mamy ich zbyt wiele. Dwa, trzy cele na rok to zdroworozsądkowe podejście, w którym nie będziemy się gubić. Ważne jest, gdy nasz cel jest spisany i skonkretyzowany. Nie można przecież osiągnąć celu jeśli nie wiemy dokąd dążymy. Musi on być przede wszystkim konkretnie sformułowany, mierzalny, realny i możliwy do osiągnięcia. Musimy wiedzieć o co nam chodzi, żeby można było sprawdzić czy osiągnęliśmy dany cel. Ważne by był on ambitny i ekscytujący, ale nie nadzbyt ambitny. Tak aby wzrastała nasza motywacja a nie byśmy stracili nasz zapał i szybko się zniechęcili. Istotne jest by był on rozpisany. Cele powinny być ściśle związane z ważnymi dla nas wartościami na przykład chęcią poznawania świata, potrzebą akceptacji, czy potrzebą rozwoju.

Zastanów się nad tym o czym marzysz? Nie ograniczaj się. Przecież lepiej mieć pułap, z którego można schodzić, niż ciągle pozostać w punkcie wyjścia. Zmień tok myślenia. Zamień „muszę”, „powinienem” na „chcę”, „pragnę”. Zaczniij od małych kroków tak abyś się nie zraził. Nie narzucaj sobie, że schudniesz 10 kilo, zrób to powoli. Przestań słodzić kawę, chodź na spacer, zapisz się na zajęcia do klubu fitness. Dzięki temu wyrobisz w sobie nowy, zdrowszy nawyk. Myśl jaki efekt chcesz osiągnąć. Czy na tym Ci zależy? Czy jest to Twój własny wybór czy narzucony Ci z zewnątrz? Zapisuj swoje myśli, formułuj z nich marzenia a później cele. Dodatkowo stwórz plan B, który da Ci poczucie bezpieczeństwa. Przecież wiele Twoich potrzeb może z czasem się zmienić, co nie oznacza porażki. Pamiętaj, że Twoje marzenia, cele, priorytety ewoluują w zależności od tego jak zmienia się Twoja świadomość, doświadczenia życiowe, osoby wśród których przebywasz. A przede wszystkim uwierz, że dasz radę! Nigdy nie jest za późno.

Katarzyna Janocha

8. Hierarchia kościelna

Diakon – z języka greckiego – *diakonos*, znaczy sługa; to najniższy stopień hierarchii kapłańskiej. W Kościele pierwotnym – pomocnik biskupa, zajmujący się głównie opieką nad ubogimi, obecnie – duchowny wyższych święceń przygotowujący się do kapłaństwa.

Kaplan (prezbiter) – z łaciny – *capellanus*, oznacza duchownego związanego z miejscem kultu – *capella*. Najpierw, czyli w Starym Testamencie kapłan był to pośrednik między Bogiem a ludem. W chrześcijaństwie istnieje tylko jedno kapłaństwo, a mowa tu oczywiście tylko o kapłaństwie Jezusa Chrystusa – w nim mają swój udział (choć na różny sposób) wszyscy ochrzczeni, jak i posiadający święcenia kapłańskie duchowni. Kapłani często nazywani są **prezbiterami**, z języka greckiego – *presbyteros*, co znaczy starszy, aby zaznaczyć w ten sposób istotną różnicę między nimi a powszechnym kapłaństwem wiernych. Prezbiterzy udzielają sakramentów, najważniejszym z nich jest sakrament Eucharystii, a także przewodniczą wiernym i są łącznikami między nimi a biskupem.

Biskup – z greki to – *episkopos*, znaczy nadzorca, natomiast z łaciny – *episcopus*. Duchowny ten to najwyższy święceniemi członek hierarchii kościelnej. Może być zwierzchnikiem Kościoła lokalnego, czyli diecezji (np. naszą kieruje ks. bp Jan Wątroba), lub pomocnikiem zarządzającego diecezją – ordynariusza (biskupem pomocniczym w diecezji rzeszowskiej jest ks. bp Edward Białogłowski). Jest następcą apostołów, czyli ma z całym kolegium biskupów udział w odpowiedzialności za cały Kościół. Służy on wspólnocie wiernych, sprawując najwyższą władzę w zakresie jurysdykcji duchownej, nauczania prawd wiary i moralności. (cdn.)

(x)

PRAWA CZŁOWIEKA OCHRZCONEGO

Celem przyjęcia chrztu jest udział w życiu samego Boga. Po chrzest wyciąga rękę ten, kto chce przekroczyć barierę śmierci, kto chce mieć pewność wiecznej przynależności do Boga. Dokonuje się to przez polanie lub zanurzenie człowieka w wodzie, z równoczesnym wypowiedaniem słów: „ja ciebie chrzczę /to znaczy zanurzam/ w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. W tym momencie serce człowieka zostaje nie tylko oczyszczone z wszelkiego grzechu, ale i wypełnione życiem Bożym. Innymi słowy, człowiek staje się święty. Ta świętość decyduje o naszym pokrewieństwie z Bogiem, stajemy się Jego dziećmi.

Sama tajemnica jakiegokolwiek życia jest dla nas zakryta. Nie znamy ani tajemnicy życia ukrytej w nasieniu maku, ani tajemnicy życia promieniującej z paproci, ani tej, którą nosi w sobie biedronka czy ludzkie

serce. Tym bardziej nie znamy tajemnicy życia Bożego. Co najwyżej obserwujemy, w pewnej mierze poznajemy, objawy życia oraz rządzące nim prawa.

Jako dzieci Boże, razem z życiem nadprzyrodzonym otrzymujemy na chrzcie świętym pewne prawa, które wyróżniają nas spośród milionów ludzi nieochrzczonych. Te właśnie prawa odsłaniają nam rąbek tajemnicy owego życia, jakie Bóg w nas zapoczątkował.

Pierwszym z nich jest prawo mówienia Bogu — „Ojcze”. Przez chrzest zmienia się stosunek Boga do nas. Uznaje On nas za swoje dzieci. Objawia nam siebie jako Ojca, i to zawsze dobrego Ojca, nawet wówczas, gdy my jako dzieci okażemy się tego niegodni. Od chrztu modlitwa ma charakter rozmowy rodzinnej. Prośby zanoszone do nieba nie mają nic z oficjalnych podań czekających na łaskawe załatwienie, lecz są bezpośrednim spotkaniem dziecka z Ojcem, które ma przystęp do swego Taty w każdym momencie dnia i nocy. W tym duchu należy odczytać modlitwę „Ojcze nasz”, najpiękniejszy wzór rozmowy Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem.

Ochrzczony otrzymuje również prawo spożywania pokarmu nieśmiertelności. Życie Boże zapoczątkowane w człowieku na chrzcie ma się rozwijać i osiągać pełnię dojrzałości. Do tego jest potrzebny Boski pokarm ustanowiony przez Jezusa Chrystusa w Wieczerniku. Komunię świętą ma prawo przyjąć każdy, kto jest ochrzczony i nie stracił łaski uświęcającej. Wprawdzie w Kościele katolickim po chrzcie nie podaje się niemowlętom Komunii świętej, ale one mają już do niej prawo i tym się różnią od wszystkich nieochrzczonych. Z punktu widzenia praktycznego decyzję przyjęcia chrztu można uzasadnić przez pragnienie przystąpienia do stołu Pańskiego, na którym spoczywa pokarm dający życie wieczne.

Trzecim prawem jest prawo do wsparcia ze strony wspólnoty kościelnej, która przyjmuje członka w swoje szeregi. Chrześcijanin należy do parafii, w której przyjął chrzest, i ta parafia odpowiedzialna jest za niego. On zaś ma wprawdzie wobec niej pewne obowiązki, ale również ma swoje prawa. Ta wspólnota ma go wspierać w rozwoju życia religijnego, ona też, gdyby zabrakło mu środków koniecznych do życia, ma obowiązek podzielić się z nim tym, co posiada. Wspólnie bowiem proszą Ojca „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Chleb zatem, którym dysponuje parafia, jest darem Ojca, udzielonym w odpowiedzi na ich modlitwę, i należy do wszystkich.

Czwarte prawo dotyczy dziedziczenia dóbr, jakie posiada nasz Ojciec niebieski. Każde dziecko ma prawo do udziału w dobrach swoich rodziców. Podobnie Bóg obiecuje swoim dzieciom dziedziczenie wszystkich Jego dóbr. A ponieważ cały świat jest Jego własnością, cały będzie i naszym dziedzictwem. Św. Paweł powiada, że będziemy sędzić nawet aniołów. Dopiero wtedy objawi się w pełni życie, jakie zapoczątkowała w nas łaska na chrzcie świętym. Tu na ziemi mamy

już prawo mówić Bogu — „Ojciec”, mamy prawo uczestniczenia w przygotowanej przez Niego Eucharystycznej Uczcie, i możemy liczyć na wsparcie duchowe i materialne ze strony Kościoła. Natomiast biorąc pod uwagę przyszłość, czekamy na udział w szczęściu samego Boga. **ks. Edward Staniek**

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 13.01

7:00 1) + Edward Wójtowicz w 4 r. śm.
10:00 1) + Stanisław Nowak w 31 r. śm.
2) ++ Julia, Władysław Dubiel
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od kuzynki Marii Mikrut z mężem
+ Amelia Goleń – od chrzestnej Renaty z rodziną
+ Adam Król – od Podkarpackiego Związku Pszczelarzy w Jaśle
+ Maria Wietecha – greg.
11:30 1) Za Parafian
2) + Ryszard Pęczar i zmarli z rodziny
16:30 1) + Helena Tryniecka – greg.

PONIEDZIAŁEK 14.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) + Zofia Witkoś – od syna Janusza z rodziną
3) + Zofia Witkoś – od męża
17:00 1) + Franciszek Bućko w 34 r. śm.
2) + Bronisław Ferfecki
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od rodziny Hadam z Krosna
+ Amelia Goleń – od Czesławy Dobrowolskiej
+ Adam Król – od rodziny Panaś
+ Maria Wietecha – greg.

WTOREK 15.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) + Zofia Witkoś – od siostrzenicy Krystyny
3) + Zofia Witkoś – od siostry Ireny z rodziną
17:00 1) + Maria Wietecha – od wnuka Jana
2) + Maria Wietecha – od wnuczki Kasi
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od Stanisławy Dłuskiej z rodziną
+ Amelia Goleń – od KGW w Brzeźowce
+ Adam Król – od Marii i Krystiana Wojdyły
+ Maria Wietecha – greg.

ŚRODA 16.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) + Zofia Witkoś – od siostrzenicy Alicji z mężem
3) + Zofia Witkoś – od siostrzenicy Barbary z rodziną
17:00 1) Za ofiarodawców
2) + Zofia Cieszanowska
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od rodziny Fijałkiewiczów
+ Amelia Goleń – od Stanisławy Biernackiej z córką Jolantą
+ Adam Król – od kuzyna Józefa Kobaka z rodziną
+ Maria Wietecha – greg.

CZWARTEK 17.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) + Zofia Witkoś – od bratowej z rodziną

3) + Zofia Witkoś – od chrześniaka Grzegorza z rodziną
17:00 1) + Antoni Zyga – z Róży św. Józefa
2) + Stanisław Sypniak – z Róży św. Józefa
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od Goleniów z Dębicy
+ Amelia Goleń – od siostrzenicy Łucji z rodziną
+ Czesława Goleń – od rodziny Rogowskich
+ Maria Wietecha – greg.

PIĄTEK 18.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) + Maria Wietecha – od syna Piotra z żoną
3) + Maria Wietecha – od wnuczki Ani z mężem
17:00 1) + Leon Szmyd
2) O Boże bł. dla Julci
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od Zofii i Bogdana Tomasiewicz
+ Amelia Goleń – od rodziny Michalczyków z Rogów
+ Czesława Goleń – od pracowników firmy Bonar
+ Maria Wietecha – greg.

SOBOTA 19.01

7:00 1) + Helena Tryniecka – greg.
2) + Maria Wietecha – od córki Teresy z rodziną
3) + Maria Wietecha – od wnuczki Agnieszki z rodziną
17:00 1) ++ Mieczysław i Danuta Wiatr
2) ++ zmarli z rodziny Hap i Wiatr
Poza parafią: + Czesława Tomasiewicz – od Beaty i Wojciecha Tomasiewicz
+ Amelia Goleń – od Lucyny i Zygmunta Sannockich
+ Czesława Goleń – od rodziny Suskich, Baran z Wolicy
+ Maria Wietecha – greg.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj święto Chrztu Pańskiego – kończy się okres Narodzenia Pańskiego. Składka przeznaczona jest na WSD w Rzeszowie. O godz. 16.00 Nieszpory i Msza św. Od jutra rozpoczyna się okres zwykły. Tradycyjny śpiew kolęd do 2 lutego.
2. Dzisiaj od godz. 15.00 Kolędnicy Misyjni odwiedzą część domów wzdłuż drogi Tarnowiec – Umieszcz i w samym Umiezzczu. Ofiary są przeznaczone na pomoc dzieciom z Rwandy i Burundii.
3. W czwartek obchodzimy w Kościele Dzień Judaizmu.
4. W piątek rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
5. W sobotę Uroczystość św. Józefa Sebastiana Pelczara, głównego Patrona naszej diecezji. Po Mszach św. ucałowanie jego relikwii.
6. W sobotę 19 stycznia o godz. 14.00 Rejonowe spotkanie Przyjaciół WSD w Rzeszowie. Zapraszamy wszystkie grupy duszpasterskie, Róże Różańcowe, Parafian – będziemy modlić się o powołania kapłańskie i zakonne z parafii i diecezji. Liturgię poprowadzi ks. Rektor WSD i klerycy. Po Mszy św.

opłatek dla wszystkich chętnych, jasełka, agapa. Prosimy o coś słodkiego dla kleryków i gości. Bóg zapłać.

7. W niedzielę 20 stycznia o godz. 14.00 organizujemy 8. Parafialny Przegląd Kolęd i Pastoralek. Zapraszamy dzieci do udziału. Zapisy w zakrystii. Dla wszystkich uczestników nagrody i dyplomy.

8. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 9 i 10 z Tarnowca, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę na godz. 8.00 prosimy gr. 11 i 12 z Tarnowca.

9. O prowadzenie różańca św. prosimy: o 9.30 Różę MB Zawierzenia, o 11.00 Różę Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej.

10. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej. Za ławkami gazetka parafialna.

11. Dziękujemy Parafianom za życzliwe przyjmowanie nas z wizytą duszpasterską. Bóg zapłać za cenne uwagi i złożone ofiary.

12. W tym tygodniu pożegnaliśmy śp. Władysława Roztockiego z Roztk. *Dobry Jezu...*

ks. Proboszcz

ZMARLI

śp. Władysław Roztocki
12/01/2019

OKAŻ MU PANIE MIŁOSIĘRDZIE
SWOJE

WIZYTA DUSZPASTERKA

Poniedziałek 14.01.2019

Ks. Jerzy od godz. 15.30 Roztoki gr. 4
Ks. Grzegorz od godz. 13.00 Sądkowa gr. 7

Wtorek 15.01.2019

Ks. Proboszcz od godz. 13.00 Tarnowiec gr. 13
Ks. Jerzy od godz. 9.00 Roztoki gr. 2 i 3
Ks. Grzegorz od godz. 14.00 Sądkowa gr. 6

Środa 16.01.2019

Ks. Proboszcz od godz. 13.00 Tarnowiec gr. 8
Ks. Jerzy od godz. 15.30 Sądkowa gr. 1
Ks. Grzegorz od godz. 15.00 Sądkowa gr. 5

Czwartek 17.01.2019

Ks. Proboszcz od godz. 13.00 Tarnowiec gr. 14
Ks. Jerzy od godz. 15.30 Sądkowa gr. 2
Ks. Grzegorz od godz. 13.00 Sądkowa gr. 4

Piątek 18.01.2019

Ks. Jerzy od godz. 14.00 Sądkowa gr. 3
Ks. Grzegorz od godz. 13.00 Umiezzcz gr. 1

Sobota 19.01.2019

Ks. Jerzy od godz. 9.00 Umiezzcz gr. 2 i 3

TY JESTEŚ MÓJ SYN UMIŁOWANY

Przeżywając jakąś uroczystość chcemy mieć przynajmniej ogólną orientację – jak zrozumieć dane święto

i odpowiadające mu biblijne wydarzenie? To nasze rozumienie powinno też stopniowo dojrzewać. Jak więc mamy rozumieć chrzest Jezusa w Jordanie? Po co Jezus przyjął ten „słaby chrzest” od Jana, jeśli miał wprowadzić „mocniejszy”? Przecież Jezus nie potrzebował chrztu nawrócenia.

Pamiętam z dzieciństwa, że dziśsze święto kojarzyło mi się ze zwykłą pobożnością Jezusa. Nie musiał przecież przyjmować od Jana chrztu nawrócenia, ale zrobił to jako pobożny Żyd. A może chciał po prostu wyrazić uznanie dla misji Jana Chrzciciela. Z czasem jednak taka interpretacja powinna być dla nas niewystarczająca. Jak to bowiem mamy rozumieć – ludzie przyjmowali chrzest w swojej grzeszności jako wyraz nawrócenia i przygotowania się na przyjście Mesjasza, a Jezus miałby go przyjąć tylko z pobożności, uznania dla Jana Chrzciciela, z grzeszności względem Jego osoby?

Kiedyś, przy kolejnej uroczystości Chrztu Pańskiego dotarła do mnie nowa interpretacja – wszyscy wchodzili do Jordanu ze swoimi grzechami i ten brud grzechów zostawiali w rzece, a Jezus wszedł w wody Jordanu, żeby ten brud grzechów wziąć na siebie i zanieść na krzyż. Obrazowo – Jezus jest jak gąbka, która wchłania brud naszych grzechów, Jezus jest jak filtr, który zbiera zło tego świata, by umrzeć za nasze grzechy i nieprawości na Drzewie Krzyża, gdzie przez śmierć z miłości do człowieka dokonał Odkupienia człowieka i świata.

Wielu ludzi zafascynowanych Jezusem zadaje sobie pytanie – skąd tak po ludzku Jezus wziął tę wielką siłę, że podjął się dźwignia naszych grzechów, aż do odkupieńczej śmierci? Skąd ta siła, że przeszedł przez ziemię nie tylko dobrze czyniąc, ale także uzdrawiając, działając cuda. Przemierzając Ziemię Palestyny, karmił głodnych, uzdrawiał, a nawet wskrzeszał do życia, nie potrafił przejść obojętnie obok potrzebujących. Tworzył wspólnotę uczniów i nie poddał się rozczarowaniu doświadczając braku ich zrozumienia i jakże często braku wiary. A na koniec wystarczyło Mu sił, by za nas cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać. Skąd miał siły do życia tak wielkiego, pełnego działania i poświęcenia?

Odpowiedzi możemy szukać na różne sposoby, oczywiście najważniejsze są te rozważania teologiczne o Jego Bożym Synostwie, o jedności z Ojcem i przedwiecznym życiu. Natomiast bardzo pomocna może być także odrobina psychologicznego spojrzenia. A psychologowie mówią, że Jezus miał tę wielką siłę, którą ma mężczyzna, gdy jest akceptowany przez swego ojca. To pozwala nam dostrzec szczególnie ten moment, kiedy słyszymy w dzisiejszej Ewangelii głos z nieba: „*Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*”.

To słowa, które Bóg Ojciec skierował do Jezusa Chrystusa nad brzegiem Jordanu brzmią jak marzenie każdego syna – „*przynaję się przed całym światem, że to jest mój syn umiłowany i mam w nim upodobanie, podoba mi się jaki jest i wszystko, co robi*”!

Gdyby każdy syn i każda córka na świecie słyszeli takie słowa od swojego ojca i wiedzieli, że słowa te nie są puste, ale że są prawdą i znajdują potwierdzenie w życiu, to mielibyśmy społeczeństwo mądrych, dojrzałych i silnych mężczyzn i kobiet, którzy potrafią kochać i poświęcać się, którzy na drodze swego duchowego rozwoju są umacniani przez miłość ojca. Gdybyśmy mieli synów, którzy ze strony swoich ojców słyszą takie zapewnienie – kocham cię bezwarunkowo i będę cię zawsze kochał, to mielibyśmy społeczeństwo mężczyzn, którzy potrafią dokonywać wszystkich cudów.

Jezus był Synem bezwarunkowo kochanym przez Ojca, ale nie możemy zapomnieć o najważniejszym przesłaniu Jezusa, które brzmi: w Moim Ojcu macie swojego Ojca. Mój Ojciec nie jest Bogiem groźnym i karzącym, ale jest kochającym Ojcem.

W Jezusie Chrystusie każdy człowiek może odkryć, że nawet jeśli jego Ojciec nie dał mu zapewnienia o miłości, to jest większy Ojciec w niebie, Bóg który przyjął nas za synów i kocha nas jak swoich synów. On w Jezusie Chrystusie mówi do nas: „*ty jesteś mój syn umiłowany*”. Więc nawet jeśli twoje życie jest pełne cierpienia i wątpliwości, nawet jeśli myślisz, że twoi Rodzice nie potrafili cię kochać, to jest jeszcze Bóg na niebie, który ukochał cię jak Jezusa Chrystusa. On kocha każdego z nas i zapewnia o swojej miłości.

Myślę, że nie trzeba jechać poza granice Polski, by się przekonać jak wielu jest ludzi, którzy podchodzą do chrztu bardzo formalnie. Przynoszą do chrztu dziecko nie z powodu swojej głębokiej wiary, a tylko dla formalnego obrzędu, żeby wszystko było dobrze i żeby dziecko było zdrowe. Albo po prostu z podświadomej grzeszności wobec tradycji, że tak trzeba, bo tak robili rodzice, dziadkowie, pradiadkowie... Są także i dorośli nieochrzczeni, którzy chcą szybko przyjąć sakrament chrztu, żeby mieć bilet do nieba, gdyż bez sakramentu chrztu tam się nie dostaną, nie zostaną tam wpuszczeni.

Natomiast ci, którzy chcą świadomie żyć łaskami sakramentu chrztu świętego w dzisiejszej uroczystości mogą otrzymać niezbędne światło. Właśnie dziś powinna dotrzeć do nas ta podwójna prawda o chrzcie, przez który Jezus gładzi grzech pierworodny i wszystkie nasze grzechy oraz przywraca nam synostwo dzieci Bożych.

Świadomość, że jesteśmy dziećmi Bożymi daje nam tak bardzo potrzebne męstwo w przeciwnościach. Słyszany dzisiaj w Ewangelii głos Ojca, który o tym zapewnia skierowany jest do każdego z nas.

Miejmy świadomość, że dla prawdziwego życia łaskami chrztu świętego musimy czerpać, także ze źródła innych sakramentów, szczególnie Sakramentu Eucharystii i Sakramentu Pojednania i Pokuty. One są jak źródła krystalicznej wody, która oczyszcza, obmywa i gasi pragnienie naszego serca. Tym źródłem jest Jezus Chrystus.

Niech ta dzisiejsza Uroczystość przypomni nam, że jesteśmy ukochanymi

dziećmi Bożymi i doda sił do męznego apostołstwa. Pamiętajmy, że świat potrzebuje męźnych chrześcijan, świadomych swojego wybrania i przekonanych o miłości Boga do swoich dzieci. **(x)**

ZARTY NIEPOŚWIĘCONE

Ksiądz chodzący po kołędzie dzwoni do drzwi mieszkania. - Czy to ty, aniołku? - pyta kobiecy głos zza drzwi. - Nie, ale jestem z tej samej firmy!

W konfesjonale: - Proszę księdza! Ja już 23 lata nie byłem u spowiedzi. Cisza... - Proszę księdza! Ja już 23 lata nie byłem u spowiedzi. Cisza... - Proszę księdza! Czy ksiądz słyszy? Ja już 23 lata nie byłem u spowiedzi! - Słyszę Cię! Słyszę! Trzeba było jeszcze poczekać dwa lata i miałbyś piękny jubileusz!

Proboszcz przekonuje radę parafialną o potrzebie remontu dachu, sufitów i podłóg na plebanii. Zebrani oponują ze względu na wysokie koszty. Wtem kawałek tynku spada na głowę przewodniczącego. Ten zmienia zdanie i sam pierwszy składa datek na naprawę dachu. Na to ksiądz po cichu: Panie Boże, wszystko dla Ciebie jest możliwe, traf go jeszcze raz.

Z PLEBAŃSKIEJ KUCHNI

Roladki ze szpinakiem

Składniki:

1 kg szynki; 1 jajko; 1 op. szpinaku mrożonego; 1 cebula; 2 ząbki czosnku; kilka plasterów szynki wędzonej; 1 łyżka masła; 10 dag żółtego sera; sól; pieprz.

Wykonanie:

Mięso kroimy w plastry, rozbijamy. Posypujemy solą i pieprzem. Szpinak dusimy na maśle z posiekaną cebulą i czosnkiem. Doprawiamy. Na kotlety kładziemy po łyżce szpinaku i słupku sera zawiniętego szynką. Zawijamy, spinamy wykałaczką. Zanurzamy w rozkłóconym jajku, obsmażamy na patelni. Przekładamy do naczynia żaroodpornego i pieczemy 20 min. pod przykryciem w temp. 220°C.

Danuta Miś

Wydawca:
Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 230 egz.
Adres: Tarnowiec 38,
38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)

Ofiara: 1,50 zł